GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 118.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Maja 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 1 Maja 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	602	—	600	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	597	—
z krot: ter:	. . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	905	—	—	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	619	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	10	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	179	15
Petersburg ditto	2 mies.	—	—	179	15
Paryż, 300 fran.	2 mies.	486	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	622	15	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	602			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	—	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .		—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	—	—	179	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	89	20	89	—

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
ditto ditto w partyach. .	320	—	315	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Anśl.	—	—	—	—

BERLIN. — *Dnia* 28 *kwietnia.* — Za listy zastawne król. pol. żądają $87\frac{5}{8}$, płacą $87\frac{1}{2}$. — Za obligacje udziałowe z pożyczki król. pol., gotowizną, na 1 maja i na dalszą dostawę żądają $51\frac{3}{4}$, płacą $51\frac{1}{2}$.

GDAŃSK. — *dnia* 27 *kwietnia.* — Rozpoczęty w tym roku dowóz zboża, nie miał niepomyślnego wpływu na cenę pszenicy, którą w ostatnich dniach ośmiu sprzedawano ze składów pa cenach dotychczasowych. I tak, zakupiono: 50 łas. pszenicy pomięszanéj na pół, ze 132 fun. wysokopstrokatéj i ze 130 funtowéj drobnéj pstrokatéj, łaszt po 540 Fl. ($40\frac{1}{2}$ złp. za korzec), 50 łasztów 30 do 31 funtowéj wysokopstrokatéj po 550 Fl., 20 łasztów dobréj 132 funtowéj wysokopstrokatéj po 560 Fl., 20 łaszt. drobnéj wysokopstrokatéj po 515 Fl., 50 łaszt. dobréj 130 fun. pstrokatéj po 505 Fl., téjże saméj 20 łasz. po 515 Fl., i 20 łaszt. pięknéj wysokopstrokatéj po 580 Fl. ($43\frac{2}{3}$ złp.), rachując na łaszt $56\frac{1}{2}$ szefli i wszystko w dawniejszém ziarnie.

Z 800 łasztów pszenicy nowo dowiezionéj, któréj część większa jest zakontraktowaną, wystawiono na przedaż 120 łasz.; z tych przedano 70 łasz. czerwonopstrokatéj 125 do 126 funtowéj ale w ziarnie chudém i śniadém, po 430, 433 i 435 Fl.; 126 do 127 funtowéj 5 łasztów po 460 Fl., i jasnopstrokatéj 126 do 127 funt. $2\frac{3}{4}$ łasz. po 500 Fl. Nadmienić tu wypada, że te ostatnie partje, o sprzedaniu których donosimy, miały ziarno mizerne i tak dalece nie dobre, iż bez przymieszania do niego dawniejszéj pszenicy, nie byłoby zdatne na wysłanie i prędkiemu uległoby zepsuciu. Gdyby więcéj transportów w tym gatunku nadeszło, nie możnaby użyć go inaczéj jak tylko po dobi ém wyrobieniu, do czego jak wiadomo pięknéj pory czasu koniecznie potrzeba.

Co do żyta, kupiono w ostatnim tygodniu 20 łasztów 119 do 120 funtowego i płacono go po 180 Fl. za łaszt od $56\frac{1}{2}$ szefli; za żyto lżejszéj wagi, 114 do 116 funtowe, z wody, żądają 165 do 170 Fl. za łaszt od 60 szefli. Owies i groch bez odbytu.

Doniesienia zagraniczne, zaczynają być pomyślniejsze względem pszenicy, a mianowicie z Francji, gdzie jak np. w Havre, w Rouen i w Dunkierce, płacą już po 31 do 32 fr. za hectoliter, to jest 2 do 3 fr. drożéj jak przed miesiącem lub przed 5 tygodniami. Nawet w Anglji chociaż na targu londyńskim tylko stałe utrzymują się ceny bez żadnéj znaczącéj różnicy, ceny średnie podnoszą się cokolwiek, przez co nie tylko opłata celna wyżéj nad 16 s. 8 d. nie przejdzie, ale i owszem spadnie na 13 s. 8 d., a może nawet na 10 s. 8 d. Na ostatnim targu londyńskim znajdowało się niemało kupców krajowych i spodziewać się należy że przyszłe targi będą duży odbyt miały. Dowóz pszenicy zagranicznéj do Anglji nie jest mały, a mianowicie z Hiszpanji i z Kalkutty. Dowieziono także i z przylądku Dobréj Nadziei blisko 200 kwarterów pszenicy, co niejakie sprawiło w Londynie podziwienie. W niektórych okolicach Anglji i Szkocji, duże deszcze i mrozy znaczne szkody w zasiewach zrządziły.

Na targach hollenderskich żadna nie zaszła odmiana.

P. S. — Już po skończonéj giełdzie dzisiejszej przedano: 18 łasztów 126 do 127 fun. pszenicy pstrokatéj po 415 fl., w nieco lepszym gatunku téj saméj wagi 24 łasz. po 460 fl. z wody, rachując po 60 szef. na łaszt. Także 15 łasztów 131 funtowéj pięknéj pstrokatéj ze spichrza, ale łaszt od 60 szefli, po 530 fl. Dwa ładunki zostały na targu nie sprzedane, żądano bowiem za 128 fun. dobrze pstrokatą po 540 fl., a za 129 do 130 fun. piękną pstrokatą po 560 fl. za łaszt.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Prezydujący w radzie administracyjnéj Królestwa* Rada administracyjna królestwa pośpiesza podać do wia-

domości publicznéj postanowienie J. C. K. Mości w Petersburgu w dniu 5 (17) kwietnia r. b. wydane, brzmiące w słowach:

Wypis z protokółu sekretarjatu stanu królestwa polskiego.

Z Bożéj Łaski MY MIKOŁAJ I. Cesarz Wszech Rossji, Król Polski etc. etc. etc.

Wszem w obec i każdemu komu o tem wiedzieć należy, wiadomo czynimy:

Zapatrzywszy się na artykuł 45 ustawy konstytucyjnéj Naszego Królestwa Polskiego, któremu uczyniliśmy już zadosyć o ile się tycze wykonania przysięgi; postanowiliśmy koronować się jako Król Polski w mieście stołecznem Warszawie, czyniąc uczestniczką tego uroczystego aktu najukochańszą małżonkę Naszą *Cesarzowę Imć Alexandrę*, i dzień 12 (24) miesiąca maja roku bieżącego, na ten obchód oznaczamy. W skutek czego, Senatorowie, Posłowie i Deputowani wezwani są do zgromadzenia się w rzeczonéj Stolicy Naszéj na dni pięć przed naszą koronacją.

Przytém zapewniamy ich o życzliwości naszéj królewskiéj, boskiéj ich poruczając opiece. — Dan w Petersburgu dnia $\frac{5}{17}$ kwietnia roku pańskiego 1829, a panowania naszego czwartego. — (podpisano) MIKOŁAJ—przez Cesarza i Króla, minister sekretarz stanu, Stefan hr. *Grabowski.* —Zgodno z oryginałem, minister sekretarz stanu (podpisano) Stefan hr. *Grabowski.* — Za zgodność, radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki.*

Rada niewątpi, iż mieszkańcy królestwa polskiego przejęci uczuciami wdzięczności, dla Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości przyjmą z głębokiém uszanowaniem i najżywszą radością uwiadomienie o tym pożądanym i uroczystym w stolicy królestwa polskiego odbyć się mającym obrzędzie. —Dan w Warszawie dnia 28 kwietnia 1829 r. Minister stanu (podpisano) W. *Sobolewski.* — Radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki.*

Za zgodność sekretarz jeneralny kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji. Aug. *Karski.*

— *Obwieszczenie.* — W dniu 25 maja r. b. o godzinie 10 zrana odbywać się będzie licytacja publiczna wypuszczenia w dzierzawę trzechletnią od dnia 24 czerwca r. b. zaczynającą się, i w dniu tymże 24 czerwca 1832 roku kończyć się winną possesją części wsi Zabłocia litera B, w parafji i obwodzie rawskim w województwie mazowieckiém zostający, przed niżéj wyrażonym regentem w kancellarji w domu pod Nro 173 w mieście Rawie, a to w dalszéj kontynuacji zajęcia tradycyjnego przez ur. Tomasza Szaniawskiego komornika trybunału cywilnego w dniu 29 kwietnia 1828 roku sporządzonego. Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 900. Warunki licytacyjne w każdym czasie u niżéj wyrażonego regenta przejrzane bydź mogą. — Franciszek Dunin Gozdzikowski regent kancellarji powiatu rawskiego.

— Wyszło postanowienie Rady administracyjnéj, że opłata portorji od listów zastawnych, znižona postanowieniem z d. 13 lutego 1827 roku, ma być zupełnie w takim samym stosunku rozciągniętą do obligacji udziałowych, pocztą przesyłanych.

— Posiedzenie publiczne towarzystwa przyjaciół nauk dnia 30 kwietnia odbyło się w obec licznie zgromadzonéj publiczności w sali Domu Towarzystwa, naprzeciw kościoła XX. Missjonarzy. Szanowny prezes doniósł w zagajeniu o pracach członków od czasu ostatniego posiedzenia. Najważniejszym przedmiotem który członków: Szwejkowskiego, Brodzińskiego, Osińskiego i Lindego przy pomocy piérwszego znawcy i badacza języka polskiego zajmował, była pisownia polska, nie ustalona dotychczas. Prace téj deputacji ogłoszone będą drukiem, aby sąd publiczności, względem téj sprawy ze wszech miar ważnéj, mógł się naradzić, zanim opinja, względem niéj wyrzecze. Z darów towarzystwu przesłanych, zwrócił najwięcéj uwagę nowy czyn patrjotyczny obywatela Maruszewskiego, który już poprzednio szkole piotrkowskiéj 300,000 złp. zapisał. Teraz przysłał towarzystwu 1000 złp. z życzeniem, aby summa ta bądź w pieniądzach, bądź w medalu, była nagrodą tego, kto najlepiéj rozwiąże pytanie: *Jaki był stan Podola i części Ukrainy pod panowaniem tureckiém to jest od pokoju Buczackiego do Karłowickiego.* Między innemi uwiadomił prezes, że nowowybrany członek baron Al. Humbolot pisał do towarzystwa z zapewnieniem, że Kopernika nie uważa za Niemca. Członek towarzystwa Krystyn Lach Szyrma w imieniu swojém i nowowybranych członków powiedział wymownie i z uczuciem mowę w któréj podziękowawszy towarzystwu za zaszczyt, jaki nowych członków spotkał, wyliczył wzniosłe towarzystwa obowiązki i skreślił wielkie powołanie. Piękny przykład mowy akademickiéj u nas prawie nieznanego rodzaju wymowy, będzie zapewne naśladowany, ilekroć towarzystwo nowym członkom prac swoich pozwoli być uczestnikami.

— Przewodnik warszawski po czteromiesięcznem bycie od d. 1 maja wychodzić przestał.

— W drukarni Szkolnéj, przy ulicy Nowy Świat, w domu towarzystwa przyjaciół nauk jest do nabycia dzieło świeżo wyszłe z pod prassy p. t. O literaturze romantycznéj przełożone z francuzkiego. Godło umieszczone z pisma Pani de Stael o Niemczech: »Nie zachodzi tu zagadnienie pomiędzy poezją klassyczną a romantyczną, ale pomiędzy naśladowaniem pierwszéj, a natchnieniem drugiéj« okazuje, w jakim duchu uważana jest literatura romantyczna w tém piśmie. Zaleca je sposób rozumowania autora i pojmowania tego tak głośnego w naszych czasach przedmiotu, i styl w przekładzie polskim.

— W tych dniach nadeszło do Warszawy 24 koni, na sprzedaż, ze znanego już w królestwie polskiém stada, między któremi są dwie furmanki anglezowane, kara i kasztanowata, oraz 5 ogierów, i kilka klacz wierzchowych różnéj maści, po części anglezowanych, jakoteż 7 klacz gniadych prosto ze stada; widzieć je można codziennie od godz. 10 do 3 po południu, w podwórzu P. Kamińskiego w stajni właściciela przy ulicy Bielańskiéj Nro 601.

— W Wilnie dnia 21 z. m. po południu był deszcz obfity, z wielokrotnym grzmotem i piorunami. Zdarzenie te liczą najstarsi mieszkańcy tameczni do nadzwyczajnych i prawie niepamiętnych.

— Jedna z najnowszych powieści P. Alexandra Bronikowskiego będących jeszcze w rękopismie, pod tytułem: ELEKCJA (*Michała Korybuta pod Wolą*) wyszła z druku w przekładzie polskim u A. Gałęzowskiego i komp. Autor dotknął zręcznem piórem romantycznem poważnéj uroczystości, która dotąd saméj tylko historji zdawała się być przedmiotem. Wierny obraz zdarzenia naszemu tylko narodowi właściwego, i miejsce na które prawie codziennie patrzymy, jest główną cechą która tę powieść przed publicznością zaleca. Sprzedaje się w głównym składzie A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiéj pod Nro 472 i w innych xięgarniach stolicy po złp. 3 gr. 10 na papierze średnim, po złp. 4 na welinowym. Donieśliśmy dawniéj że powieść: ELEKCJA wraz z poprzednio wyszłą PRETENDENCI stanowić będą niejako ramy (podług wyrażenia się autora) do obszerniejszego dzieła: POLSKA W XVII WIEKU CZYLI JAN III SOBIESKI, którém się teraz zajmuje i którego znaczną już część w rękopismie tłomaczom swoim

w Warszawie nadesłał. Usiłowaniem będzie zakładu A. Gałęzowskiego i komp. aby to ważne i interesujące dzieło do 4eh tomów zawierać mające, wyszło na widok publiczny w jednéjże epoce z oryginałem w Niemczech. Mała liczba exemplarzy PRETENDENTOW jest do przedania po tejże saméj cenie jak ELEKCJA.

— Umieszczone doniesienie w Nro 13 *Sławianina* o wystawionėm niedawno na widok publiczny w Paryżu narzędziu nazwaném *Regulateur universel*, służącém do znalezienia godziny bez busoli: doniesienie mówię to daje mi powód do uczynienia wzmianki, iż przed kilko miesiącami miałem sposobność widziéć tu w Warszawie prawie podobnego użycia narzędzie u jednego z członków kommissji W. R. i O. P. Narzędzie to, jak się z powierzchowności jego okazuje, jest przynajmniéj przed 100 laty zrobione, i nie ma nic w tém dziwnego, bo zegary słoneczne już może od 3000 lat są na świecie znane. Narzędzie to stare, w tém tylko zdaje się być poślednieysze od *regulateur universel*, że ten kto je niegdyś zrobił, zapewne nie wiedział, iż ono bez bussoli może być używane, i dla tego chcąc usunąć wpływ żelaza na magnes, wszystkie części tegoż narzędzia zrobił z mosiędzu, chociaż niektóre z nich wiele straciły przez to na swojéj trwałości. Skorom tylko piérwszy raz ujrzał to narzędzie, zaraz poznałem, iż za użyciem sposobów, które przed dwoma laty odkryłem i które już wielu światłym osobom są znane, nie tylko w Warszawie ale i zagranicą, iż mówię za użyciem tych sposobów narzędzie owe, tak jak każdy prawie kompas przenośny może służyć do mierzenia czasu bez igły magnesowéj, a tém samém w niczém nie jest poślednicjsze od narzędzia *regulateur universel*.

Tym, którzyby powodowani będąc bąć miłością prawdy, bąć uprzedzeniem, chcieli to ostatnie narzędzie porównać z tak zwanym *kompasem polskim*, radziłbym jeszcze raz odczytać to co o nim powiedziano w naszych pismach publicznych, mianowicie w Gazecie Polskiéj w Nro 70, 71, 310, r. z. i w Nro 94 z. r. b. daléj w Kurjerze warszawskim w Nro 177 i 187; r. z. na ostatek radziłbym przejrzeć akta Wys. Kom. W. R. i O. P. z daty 9 czerw. 1828; i akta Tow. Kr. W. P. N. Poszukiwania te byłyby może za zbyteczne dla miłośników słuszności i rzeczy krajowych, lecz mogłyby być przydatne dla tych, którzy postrzeżony listek na obcéj ziemi chętnie głoszą za rzecz wielkiéj wagi, nie wiedząc, albo nie chcąc wiedziéć o tém, że ten listek może pochodzić z drzewa oddawna wzrosłego na ojczystéj ziemi. W. J.

— Dziś zrana ciepła stopni 3. — Wczoraj w poł. ciepła 2.

AMERYKA. — Z *Nowego Jorku*, *dnia* 19 *marca*. — Według rapportu sekretarza stanu, znajduje się w Zjednoczonych Krajach Ameryki północnéj 8,609 obwodów szkolnych z takąż liczbą szkół uorganizowanych. Roku 1828 założono 311 szkół nowych. W 8,164 obwodach szkolnych, z których rapporta nadesłano, uczyło się 449,113 młodzieży od lat 5 do 15, a w szkołach gminowych tychże obwodów liczono r. 1828 uczniów 460,888 którzy przez 8 miesięcy do roku szkół pilnowali. W owych rapportach nie są objęci uczniowie od lat 15. W ogólności pomnożyła się liczba uczniów w Zjednoczonych Krajach Ameryki północnéj, w ciągu ostatniego roku, niemal o 60,000. Obwody szkolne, które rapporta nadesłały, otrzymały w ciągu roku z kassy krajowéj 302343 dol., 119209 dol. z kas miejskich, 13,133 dol. z funduszów miejscowych, 19,203 dol. z dobrowolnych składek. Przynoszący procent kapitał funduszu szkolnego wynosi teraz 6,184,628 dol.

— Z ilości listów, przychodzących do urzędu pocztowego w Nowym Jorku wnosić można o tamtejszym handlu. Niedawno odebrano tam w jednym dniu 7,399 listów i pak, a mianowicie 2,490 z Liwerpolu, 600 z Londynu, 2,100 z morza spokojnego, 1,360 z Havre. Potrzeba było przeszło 4 godziny, aby listy i paki policzyć, poznaczyć, rozłączyć i porto za nie odebrać.

Z Mexyku, *dnia* 2 *marca*. W senacie pokazała się wielka oppozycja przeciw wypędzeniu Hiszpanów. Obecność pułku z południowych prowincji dała tu powód do rozruchów; przyszło między nim i pułkiem piechoty do bitwy i kilku żołnierzy zginęło, a wielu zostało ranionych. Do 4,000 pospólstwa zgromadziło się przy téj sposobności i zamyślało znowu o rabunku. Usiłowaniom rządu i officerów powiodło się przywrócić spokojność, a pułki odesłano na prowincje. Jenerał Santa-Ana nie może być jeszcze czynny, z powodu otrzymanych ran; wzywano go, aby przybył do stolicy, ale oświadczył, że dopóty nie przyjedzie, dopóki prawo które ogłosiło go za wyjętego z pod prawa, nie będzie cofnięte. Sądzą, że się stanie, jak życzy, bo izby wiedzą, że Santa-Ana ma jeszcze tyle władzy, iżby mógł siłą tego dopiąć, czego dziś żąda spokojnie.

Z Kartageny, (*w Kolumbji*) *d*. 2 *lutego*. Większa część znajdującego się w Bogota wojska wyruszyła pod jenerałem Mosquera do południowych prowincji, gdzie jenerał Flores przez wojsko peruwjańskie, pod rozkazami jenerałów Lamar i Gamara zostające, a do 15,000 liczące, na głowę pobity został. Wysłane z Bogoty wojsko, zatrzymało się niedaleko Popayan, właśnie w chwili, kiedy jenerałowie Ovando i Lopez-Valdez do boju się gotowali, aby, jak mówili, bronić wolności ojczyzny przeciw Boliwarowi. Wszyscy do noszenia broni zdatni, stawili się pod chorągwie tego, tak zwanego wojska wolności, które stoczyło już bitwę pod Laderas, niedaleko Popayan z jenerałem Mosquera, w któréj pobiło go zupełnie. Wielu zwyciężonych przeszło do wojska wolności. Sam jenerał Mosquera z kilkoma wiernymi ocalił się ucieczką. Boliwar, dowiedziawszy się o tych wypadkach, odwołał wojsko wenezuelskie przeznaczone przeciw Peruwjanom i posłał je ku Popayan, aby wstrzymać powstańców, którzy już do Selba wkroczyli.

ANGLJA. — *Z Londynu d*. 18 *kwietnia*. — Słychać, że w Londynie wychodzić będzie tygodnik treści takiéj tylko, jaka obchodzić może stan arystokracji szlacheckiéj, tak w życiu wielkiego świata, jak w pięknéj literaturze. Osoby wiele znaczenia mające, będą redagować i protegować to szczególne w swoim rodzaju pismo.

— P. Senior, prof. ekonomji politycznéj w Oxfordzie wydał lekcje swoje o pomnażaniu się ludności i korrespondencje, miane w téj mierze z P. Malthus, którego teorją usiłował wyjaśnić, utrzymując, że im ludniejszy i cywilizowańszy jest naród, tym więcéj posiada środków utrzymania swego bytu. W rzeczy saméj nie różnią się w tym punkcie obadwa ci professowie ekonomji politycznéj; wszakże P. Malthus tego jest zdania, że wzrostowi ludności nie zawsze odpowiada stosunkowo pomnożenie się środków jéj utrzymania.

— Tegoroczna wystawa obrazów akademji królewskiéj zawiera do 1300 obrazów, a zatém obfitsza jest dwa razy od wystaw dawniejszych. Są pomiędzy temi obrazami mierne i niegodne wystawy publicznéj.

— Na posiedzeniu izby niższéj dnia 15 kwietnia uczynił P. Peel wniosek o pozwolenie wniesienia bilu do popra-

wy policji w Londynie i okolicach. W obszernéj mowie wykazał P. Peel, że teraźniejsza policja nie ochrania wcale własności i życia mieszkańców, czego dowodził statystycznemi datami, mianowicie, że w Londynie niemal trzy razy więcéj niż na prowincji wydarza się przestępstw, że moralność coraz bardziéj się pogorsza, gdy tymczasem w wielu hrabstwach znacznie się polepszyła; przyczynę tego upatrywał z jednéj strony w postępie społeczeńskich usposobień i mechanicznych sposobów, a z drugiéj strony w niedostateczności środków policijnych, pochodzących z dawnego czasu; ztąd wnosił, że sprawowanie policji zwierzchnościom parafialnym powinno być odjęte, albowiem każda z nich działa odrębnie, przeznacza do pilnowania porządku małą liczbę osób i to najczęściéj ludzi starych i niezdatnych do obowiązków, wymagających wiele sprężystości, co złoczyńców raczéj zachęca do przestępstw, niż od nich odstrasza. W niektórych parafjach wcale nie ma policji. Podług bilu Pana Peel wszystkie dotychczasowe parafialne władze policjine, połączone będą w jedną władzę, która czuwać ma nad ajentami policyjnymi, i być za nich odpowiedzialną. Dotychczasowe straże nocne znoszą się. Na czele głównéj władzy policyjnéj zostawać będą trzy osoby z sądownictwa. Zamiast opłat parafjalnych na straże nocne, postanowiony będzie podatek policyjny. Nowa organizacja policji zaprowadzona będzie stopniowo. Izba pozwoliła wnieść bil zaproponowany.

— Na posiedzeniu izby niższéj dnia 16 kwietnia zapowiedział P. Hume, że w połowie maja uczyni wniosek względem *zmiany praw zbożowych*, tak, iżby zamiast niejednostajnéj opłaty, zaprowadzony był stały podatek bez względu na cenę zboża. Na tém posiedzeniu odroczono parlament do d. 28 kwietnia.

— *Goniec*, donosząc o odroczeniu parlamentu, dodaje: Rozumiemy, że tegoroczne posiedzenia nie będą długo trwały i że publiczne sprawy wcześniéj niż w roku zeszłym parlament odroczyć dozwolą. Oprócz wydatków irlandzkich, zezwoliła izba na inne etaty, a zapewne zaraz po świętach przełożony będzie budżet. Nie wiemy, czy są inne jakie ważne sprawy, któreby dłużéj izby zatrudniać mogły. Bil Pana Peel o poprawje policji jest oczywiście tak potrzebny, i przejdzie zapewne bez oppozycji, a w każdym razie nie zajmie wiele czasu. Wcześniejsze odroczenie parlamentu poda członkom, szczególniéj irlandzkim sposobność powrócenia do hrabstw, a ministrom zwrócenia więcéj uwagi na zagraniczne sprawy, o których powszechność w ciągu ważnych narad krajowych niemal zupełnie zapomniała. Ministrowie będą mogli wystąpić z wieksza dzielnością. Nie można zaprzeczyć, że xiąże Wellington, jakkolwiek i pierwéj stał wysoko, teraz w obliczu Europy wyższe stanowisko zajmuje, niż na początku przeszłorocznéj wojny. Mocarstwa widzą w nim teraz nietylko wielkiego wodza, ale także znakomitego ministra. Jakoż wielkim jest wpływ takiego ministra, który z jednéj strony ma tron za sobą, z drugiéj niewątpliwą większość w parlamencie, który zatém użyć może całéj siły wielkiego mocarstwa i spodziewamy się, że wpływ ten będzie miał najlepsze skutki na pokoj i spokojność Europy. Mianowanie tak zdolnego dyplomatyka, jakim jest P. Gordon, posłem w Stambule, podaje nam środki korzystania z wszelkiéj sposobności, aby ofiarować nasze pośrednictwo dla przywrócenia pokoju, gdy tymczasem Lord Heytesbury do tego samego celu dąży, a sądzimy, że Francja i Austrja także pokoju pragną.

— Donoszą z Dublina pod d. 15 kwietnia, że właściciele sklepów wyznania rzymsko-katolickiego chcieli z powodu emancypacji oświecić domy. Atoli na zgromadzeniu katolików zwołaném przez P. Shiel, postanowiono, aby zapobiegając mylnym tłómaczeniom podobnych obchodów i mogącym wyniknąć rozruchom, wstrzymać się od wszelkich jawnych oznak radości. Nie można dosyć pochwalić tak godnego postępku katolików. Zwycięztwo ich nie jest tego rodzaju, iżby je obchodzić należało lampami, świecami i zapalaniem beczek smolnych, a chociażby wszystkie góry irlandzkie, mówi jedna z gazet londyńskich, jeden tylko stanowiły płomień, nie pomnożyłyby przecież blasku tego zwycięztwa. Godne jest tylko, aby obchodzone było cichą ofiarą serc wdzięcznych, dla boskiéj opatrzności, która zwycięzyć pozwoliła.

— W uniwersytecie Oxfordzkim zaszły niejakie rozruchy.

— W Portsmouth najęto okręty przewozowe dla 8000 wojska.

— *Times* broni Boliwara przeciw tym, którzy mu zarzucają, że dąży do dyktatorstwa, i sądzi, że Boliwar ma zawsze przed oczyma przykład Washingtona.

— Podług doniesień z przylądka Dobréj Nadziei, przed rokiem pisanych, potwierdza się wiadomość o zamordowaniu króla Szakka. Zamordowali go bracia jego Dingaan i Umslangaan, a zwłoki rzucili wilkom do pożarcia. Trzeci brat Umguati ogłosił się niepodległym, ale zginął z 2000 wojska, pobity od brata Dingaana.

— Donoszą z Madagaskaru, że wyspa ta znajdowała się na początku r. b. w smutnym stanie; od śmierci ostatniego króla Radama, wszystko otrętwiało, nawet szkoły podupadły. Między sądownictwem i wojskiem panuje zawiść; królowa wydaje okrutne rozporządzenia.

GRECJA. — *Z Ankony dnia 6 kwietnia.* — Utrzymują, iż admirał Heyden, wysłał kilka statków na brzegi Azji, w celu przeszkodzenia Egipcjanom w wysadzeniu tamże wojska lub zboża. W Eginie mówiono, iż rossyjska eskadra otrzymała rozkaz, zrobić usiłowanie w pewnym oznaczonym czasie do przejścia Dardanellów. Dodają do tego, iż zamiar ten ma być w związku z poruszeniami rossyjskiéj eskadry na Czarném morzu, ażeby tym sposobem uderzyć na Stambuł znaczną siłą. Przypominają sobie, iż dawniéj już Anglicy przeszli mocą Dardanelle, i że Duckworth tylko z obawy, czy na Srodziemne morze będzie mógł znowu powrócić zaniechał dalszego dochodzenia swoich korzyści. Obawa ta atoli nie łatwo może zająć dowódzców rossyjskich, zostających w otwartéj wojnie z Portą, i mogących liczyć na pomoc całéj flotty rossyjskiéj na Czarném morzu.

PRUSSY. — Gazeta Rządowa pruska umieściła list P. Klaproth, pisany z Paryża d. 5 kwietnia, w którym uczony ten dowodzi, że badania tych, co wyczytać usiłują hieroglify egipskie nie przynoszą spodziewanego użytku. Między innemi, mówi w tym liście: „Odkrycia P. P. Joung i Champollion mogą posłużyć do wyczytania na pomnikach nazwisk władzców egipskich, ale, co bąć powiedzą, powierzchownie o rzeczy téj sądzący, nie doprowadzą nigdy nawet do powierzchownego poznania treści napisów egipskich. Zresztą w pismach Pana Champollion pełno jest najbezzasadniéjszych wniosków i nieudowodnionych przypuszczeń, które odkryte będą w dziele, w którem także ocenioną zostanie wartość odkrycia alfabetu fonetyskiego."

TEATR NAR. Dzis komedja: *Przyjaciele*. Balet: *Polemon i Teona*.

POL. PRZY ULICY NOWMIEJSKIEJ NRO 163. w DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ NRO 472.